



DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w sędziach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odroczaniem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 tca., z odroczaniem do domu 81 tca. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 tca.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 tca. od wiersza petytowego — reklamy 50 tca. od wiersza. Przy kilkorazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Berlin, w czwartek 31 grudnia 1914.

Wszystkim naszym
Czytelnikom, Przyjaciółom
przesyłamy serdeczne życzenia
szczęśliwego
Nowego Roku!

Wydawnictwo Dziennika Berlińskiego.

Z Nowym Rokiem.

I znowu rok jeden dobiegł swojego kresu, i znowu stajemy u kolebki roku nowego. Ubiegający rok 1914 krwawymi głoskami zapisał się w historii świata. Rozpoczął on nową epokę, która się ma dopiero narodzić w morzu krwi i pożogi, zalał świat cały strumieniami krwi czerwonej, napęłnił wrzaskiem wojennym, hukami dział i karabinów — słowem — stał się **»Rokiem wojny«**.

Krwawą spuścizną wojennych zapasów, którą przejął po swych poprzednikach, pomnożył tylko i spotęgał. Pokłócił wszystkich ze wszystkimi, wytworzył chaos na ziemi, z którego ma się dopiero narodzić nowy, lepszy **»świat jutra«**. Czy chaosu tego kres już został osiągnięty, lub czy wzmoże on się jeszcze w roku nowym? —

Czy wyczerpią się już wkrótce siły potęg walczących i nastanie ten gorąco upragniony przez wszystkich pokój, albo, czy do walczących już milionów przyłączą się nowe zastępy, do tej walki wszystkich przeciwko wszystkim przyłączą się nowe narody, i pomnożą jeszcze morze krwi już przelanej i hekatombę ofiar w życiu ludzkim i mieniu?

Któż to może przewidzieć!

My wszyscy pragniemy gorąco, żeby rok nowy nie był, jak jego poprzednik, **»Rokiem Wojny«**, lecz rokiem pokoju, rokiem swobody i wolaści, którąby jasnym słońcem zaświeciła wszystkim narodom. Pragniemy, by olbrzymie te ofiary, niebываłe w historii świata, wydały także godny siebie owoc. Oby świat, który jęczał pod uciskiem niewoli i bezprawia, odczekał nareszcie prawdziwą swobodą, swobodą, którąby każdemu człowiekowi i każdemu narodowi pozwalała żyć i rozwijać się swobodnie bez przeszkód i bez gwałtu, w kierunku zaznaczonym mu przez Boga, pana wszechświata.

Natenczas i nasz naród polski, od blisko półtora wieku pogrzebany, nad którym już zamknięto wieko trumny i wymazano go z ksiąg historii na zawsze, odzyska to, co mu się z woli i przeznaczenia Bożego należy, mianowicie prawo życia i swobodnego rozwoju, nie w niewoli u innych, lecz ramię przy ramieniu obok innych narodów.

Prawo do życia narodowego przyznane nam zostało w odezwach i proklamacjach stron walczących na ziemiach polskich.

Jest to pierwszy głos nigdy nie zmieniającej się sprawiedliwości. Prawo to zostało nam przyznane dlatego, ponieważ, pomimo przeszło wiekowej niewoli, żyjemy własnym polskim życiem.

Prawo to pozostanie w swej mocy przy zawieraniu pokoju, i naszym jest obowiązkiem narodowym z wszelkich sił starać się o to, aby to samoistne życie narodowe, które wywalczyło nam ten olbrzymi sukces zaraz na początku wojny, nie zamierało, lecz przeciwnie wzmagalo się i potęgowało, a wówczas możemy być pewni, że siła i potęga życia wyrze swój decydujący wpływ przy regulacji ostatecznej stosunków w Europie.

Wiele w tym kierunku możemy uczynić, pamiętając podczas wojny o niedoli milionów naszych nieszczęśliwych rodaków i wspomagając ich w stosunku do naszych zasobów i środków. Im więcej nas będzie po wojnie, tem bardziej zaciężymy na szali układów pokojowych.

Daj Boże, abyśmy te okropne doświadczenia przetrwać mogli jak najmniej osłabieni w naszej sile żywotnej, i doczekali niezadługo wymiaru sprawiedliwości wiekowej.

Z placu boju.

Walki zacięte na obydwóch frontach nie ustają na chwilę. Z wyjątkiem drobniejszych epizodycznych z tych olbrzymich zapasów brak wszelkich informacji, któreby pozwalały wnioskować o ich ostatecznym wyniku.

Tak czytamy w wczorajszym urzędowym komunikacie głównej kwatery niemieckiej:

»Zachodni plac boju.

O zagrodę St. Georges na południowy wschód od Nieuport, którąśmy z powodu nagłego ataku zmuszeni byli opuścić, toczy się jeszcze walka. Burza i oberwanie się chmur po obu stronach stanowiskach we Flandryi i na północy Francji wyrządziły szkody. Dzień upłynął na reszcie frontu w ogólności spokojnie.

Wschodni plac boju.

»W Pruszech Wschodnich wyparto kawalerię rosyjską w kierunku na Pilkallen.

W Polsce po prawym brzegu Wisły położenie jest niezmiennione. Na zachodnim brzegu Wisły w dalszym ciągu prowadzono ofensywę na wschód od okolicy Bzury. Zresztą walki nad Rawką i we wschodniej stronie Rawki, jakoteż pod Inowłodzem trwają w dalszym ciągu.

Zagraniczne doniesienia dają do zrozumienia, jakoby Łowicz i Skierniewice nie znajdowały się w naszym posiadaniu. Miejscowości te od przeszło sześciu dni zostały przez nas zajęte. Skierniewice znajdują się daleko poza naszym frontem.

Z komunikatu powyższego dowiadujemy się, że walki w północnej części

Królestwa Polskiego

między lewym brzegiem Wisły a Pilicą toczą się. O położeniu

w zachodniej Galicyi

powiada urzędowy komunikat austriacki, co następuje:

»Urzędowo donoszą: 30 grudnia, w południe. W Karpatach zaatakowały wojska nasze na północ od wąwozu Uzsok i zdobyły kilka wzgórz. Na północ od wąwozu lupkowskiego wstrzymał kontratak postępy Rosyan. Dalej na zachód doszedł nieprzyjaciel słabszymi siłami do niektórych przełęczy.

Na północ od Gorlic, na północny wschód od Zakliczyna i nad dolną Nidą rozbiły się ataki rosyjskie z ciężkimi stratami.

Na wschód i na południe-wschód od Tomaszowa robili sojusznicy postępy.

Na bałkańskim placu boju panuje spokój nad granicą serbską. Nocne ataki Czarnogórców na Gat pod Avtovac i z Lastvy pod Trebinje zostały odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Z francuskiego placu boju

donosi wczorajszy komunikat głównej kwatery niemieckiej o walkach o zagrodę St. Georges pod Nieuport i o oberwanie się chmur, które w pozycjach w Belgii i w północnej Francji wyrządziło szkody.

Komunikat przyznaje także, że wojsko niemieckie opuściło zagrodę St. Georges, o której zajęciu donosi poniższy komunikat francuski z wtorku, podany przez wczorajszy wieczorny »Berl. Tgbl.«

»W Belgii zajęły wojska francuskie wieś St. Georges, gdzie zajęły stanowiska. Od Lys aż do Somme ostrzelali Niemcy dosyć gwałtownie stanowiska francuskie w okolicy Echelle, St. Aurin, Le Quesnoy i Bouchoir, na północny zachód od Roye. Na froncie między Somme a Argonnami panował spokój. Francuzi zyskali nieco na terenie w Argonnach, w lesie La Gurie. Na wzgórzach Mozy odparto kilka niemieckich kontrataków w lesie Le Bouhot, na północny zachód od Troyon. Niemcy, którzy wzięli rowy francuskie, sąsiadujące z redutą Bois Brule (na zachód od Apremont), w potrzykroć po sobie następujących kontrataków stamtąd zostali wypędzeni. W Alzacji górnej po gwałtownej walce otaczają Francuzi Steinbach. Opanowali ruinę zamku na północny zachód od tej wsi.

Sprawozdanie następne, wydane w nocy, donosi tylko, że do wieczora nie nadeszły żadne ważniejsze wiadomości.

Z operacji na morzu

zasługuje na uwagę doniesienie Voss. Ztg., która dowiaduje się z Rzymu, co następuje:

»Z Wenecyi donoszą, że flota angielsko-francuska składająca się z 30 okrętów wojennych i wielu torpedowców ukazała się przed kanałem Fazana, gdzie znajdują się najdalej wysunięte fortyfikacje Poli. Flota ta miała bombardować Rovigno, ponieważ z wieży kościelnej dawać miano sygnały.

Również dowiaduje się »New York Herald« z Aten, że angielska łódź podwodna »B 9« wpłynęła w cieśninę Dardaneelską i wysadziła tutaj w powietrzu trzy serye min zagradzających dojazd do cieśniny. Po dokonaniu tej czynności łódź miała powrócić niepokrzywdzona. Na razie należy odczekać potwierdzenia tej wiadomości.

Sprawy polskie.

Lwów za okupacyi.

»Głos Narodu«, który sześciotygodniowem zawieszeniu znowu wychodzi, pisze:

Prezydent miasta Lwowa, p. Neumann, bawiący obecnie w Wiedniu, otrzymał — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — prywatną drogą od wiceprezydenta wiadomość, że we Lwowie przeszło 40 000 mieszkańców znajduje się w najstraszniejszej nędzy, z powodu drożyzny i braku zarobków. Wielu tych biedaków zajmowało dawniej rentowne stanowiska i posiadało majątek. Dr. Rutowski wskazuje szybką akcją ratunkową, jako przykazanie ludzkości.

Z innej strony donoszą, że Lwów jest obecnie wielkim lazaretem. Aby zataić przed ludnością w głębi Rosyi przerażającą wielką ilość rannych Rosyan sprwadza się większość transportów z rannymi do Lwowa, gdzie utworzono 38 szpitali. Tramwaj elektryczny oddany jest wyłącznie na usługi rannych i personelu sanitarnego. — Kawiarnie i restauracje są w większości zamknięte. Życie uliczne wywiera posępne wrażenie. Wieczorami odbywają się ciche pogrzeby żołnierzy zmarłych w szpitalach.